

# GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY

Wiele regionów Polski posiada jakieś, wyróżniające je, charakterystyczne „miejsca kultowe”. Wielkopolska to Gniezno i Lednica jako kolebki polskiej państwowości; Małopolska to z pewnością królewski Wawel; Mazowsze to Warszawa z jej bohaterską, powstańczą historią; Pomorze to Gdańsk i Westerplatte. Dla Opolszczyzny takim miejscem jest Góra św. Anny i historia wiążąca się z powstańczymi walkami o polskość Śląska. Góra, to liczące ok. 400 m wzniesienie, na stokach którego leży wieś o tej samej nazwie oraz Sanktuarium ze słynącą cudami figurą św. Anny Samotrzeciej.

**P**o odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zgodnie z ustaleniami Traktatu Wersalskiego, 20 marca 1921 r. odbył się plebiscyt mający zdecydować o losach i przynależności wieloetnicznego Górnego Śląska. W rezultacie zastraszania, terroru, propagandowej przewagi Niemców, a także słabości polskiej dyplomacji wynik okazał się dla Polski niekorzystny. Mimo iż większość uczestników plebiscytu mówiła po polsku, głosowała za przynależnością do Niemiec. Tak było również z mieszkańcami leżącej na stoku góry wsi Święta Anna, która razem z całą Opolszczyzną znalazła się po stronie niemieckiej.

Niekorzystny, wręcz tendencyjny sposób liczenia głosów oraz wynikający stąd podział Górnego Śląska spowodował zainicjowany przez Wojciecha Korfatego, w nocy z 2 na 3 maja wybuch III, ostatniego w dziejach Powstania Śląskiego. W czasie trwającego do 5 lipca powstania najcięższe walki toczyły się w rejonie Góry św. Anny. Walki z niemieckim Freikorpssem o panowanie nad strategicznie ważnym wzniesieniem, obsadzonym przez powstańców, toczyły się ze zmiennym szczęściem od 3 do 21 maja. Wówczas to, w wyniku niemieckiej ofensywy, teren pozostał w rękach niemieckich, mimo prób kontrataku podejmowanego przez 8. pułk piechoty i 1. pułk katowicki.

Skutkiem powstania, zakończonego rozejmem, była weryfikacja pierwotnych decyzji na korzyść Polski, która pozyskała dzięki temu większość śląskich kopalń i zakładów przemysłu ciężkiego.

Niemcy, niezależnie od ustroju, w charakterystyczny dla siebie sposób upamiętniali ważne miejsca wydarzeń historycznych. Po objęciu władzy przez nazistów, miejscowe władze postanowiły w 1934 r. upamiętnić poległych w 1921 r. w walkach o Górę św. Anny żołnierzy Freikorpsu. Zgodnie z koncepcją berlińskich architektów Franza Bohmera oraz Georga Petricha miejscowy kamieniołom przebudowano na amfiteatr, a na jego krawędzi powstało mauzoleum ku czci pięćdziesięciu Niemców poległych w bitwie o Górę i w okolicy. Miało kształt monumentalnej, niskiej rotundy z wąskimi oknami na wzór średniowiecznych strzelnic. Pomiędzy dwunastoma przyporami umiesz-

czo porfirowe sarkofagi z cynowymi trumnami z prochami żołnierzy Freikorpsu. Na środku hali znajdowała się 14-metrowa rzeźba umierającego germańskiego wojownika.

Los mauzoleum, po zajęciu tych terenów w styczniu 1945 r. przez Armię Czerwoną jest przedstawiany dwojako. Pierwsza wersja, najbardziej prawdopodobna, mówi że wysadzone zostało razem z sarkofagami jesienią 1945 r. przez polskich saperów, a prochy poległych rozsypano na miejscowym cmentarzu. Wersja bardziej oficjalna, przedstawiana przez ówczesnego wicewojewodę śląskiego Jerzego Ziętka mówi, że monument, w odruchu niechęci do Niemców zniszczyła samorzutnie miejscowa ludność.

Jeszcze nie opadł kurz po wysadzonym niemieckim monumencie, kiedy Związek Weteranów Powstań Śląskich w uzgodnieniu z miejscowymi władzami ogłosił konkurs na pomnik „Czynu Powstańczego”. Wybrano projekt wybitnego rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego, który tak mówił o swojej pracy: *Historia i przebieg walk o polskość od najdawniejszych okresów, walka z niemczyzną – oto co mnie przyświecało w pracy nad tym pomnikiem... Musi to być epos. Muszą to być runy ryte w granicie, na Górze, czytelne dla przyszłych pokoleń na wieki wieków*. Pomnik, uroczyste odsłonięty 15 czerwca 1955 r., usytuowany jest na przeciw Sanktuarium św. Anny, na wapiennej skarpie ponad amfiteatrem. Składa się z czterech połączonych ze sobą 15-metrowych pylonów, pokrytych scenami z walk o Śląsk. W prześwicie pylonów umieszczono postacie – górnika, hutnika, rolnika i Ślązaczki z dzieckiem. W zwieńczeniu pylonów znajduje się osiem rzeźbionych „Głów Śląskich” autorstwa Dunikowskiego, będącego także twórcą cyklu znanych „Głów Wawelskich”. W centrum monumentu umiejscowiono znicz z płonącym ogniem.

Corocznie, w maju, w rocznicę wybuchu ostatniego, III Powstania Śląskiego, przed Pomnikiem odbywały się uroczystości patriotyczne z udziałem kompanii honorowej



WP, tysięcy uczestników, w tym najwyższych władz państwowych. Brali w nich udział nieliczni, żyjący jeszcze byli powstańcy, ich potomkowie i rodziny.

W tegorocznych obchodach stulecia III Powstania Śląskiego, pod hasłem **Śląsk Wspólna Sprawa**, uczestniczył prezydent Andrzej Duda. Kluczowym momentem uroczystości, 2 maja, było przekazanie przez Prezydenta pierwszej ze stu tablic upamiętniających miejsca związane z historią powstań śląskich na Opolszczyźnie i na Śląsku.

W związku z pandemią wiele z zaplanowanych uroczystości rocznicowych, jak wystawy, koncerty, odbyły się w trybie online, część przeniesiono na jesień.

O godzinie 20.21, w momencie wybuchu III Powstania, na fasadach wielu budynków w Polsce wyświetlone zostały mappingi mówiące o historii Powstania.

W ceremonii przed pomnikiem „Czynu Powstańczego” nie zabrakło przedstawicieli naszego Związku, pielęgnującego tradycje walk o polskość Śląska.

**MICHAŁ KALINOWSKI**

# DALEJ NIŻ DO BERLINA:

## I. SAMODZIELNA KOMPANIA ZWIADOWCZA NA FRONCIE WSCHODNIM

Janusz Przymanowski w swym reportażu historycznym *Studzianki* tak pisał o zwiadowcach: *Zostawwszy wóz w ukryciu, poszli dalej gęsiego poprzez opłotki i sady spalonych wiosek charakterystycznym dla zwiadu szykiem luźnym, pozornie niedbałym, którego tempo i odległości nie są w żadnym regulaminie pisane, ale czytane z terenu. Kroki stawiali długie, miękkie, do kociego chodu podobne. Tego szyku i kroku nie można nauczyć. Do zwiadu – jak do muzyki – trzeba mieć talent. Dopiero potem zdolności podbudowane bezustannym ćwiczeniem i powszechną pracą pozwalają niektórym stać się wirtuozami tego ryzykownego rzemiosła. Dobry zwiadowca prócz sprawności fizycznej musi być odporny psychicznie oraz potrafić szybko i samodzielnie podejmować decyzje w warunkach ekstremalnych. To podstawowe wymogi przy rekrutacji do oddziałów zwiadowczych we wszystkich armiach. Nie inaczej było też w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR dowodzonych przez generała Zygmunta Berlinga. Każda wielka jednostka 1. Armii, a później i 2. Armii Wojska Polskiego posiadała w swych strukturach pododdziały zwiadowcze. Do jednych z najsłynniejszych należała 1. samodzielna kompania zwiadowcza 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.*

Pierwszą samodzielną kompanią zwiadowczą liczącą stu dwudziestu żołnierzy dowodził były bosmanmat Floty Pińskiej porucznik Konstanty Minuczyc, a dowódcami plutonów zostali podoficerowie przedwojennego KOP-u. W jednostce stworzono także pluton zwiadu konnego, którym dowodził wachmistrz Wróblewski. Jak wspomina jeden z żołnierzy kompanii, podchorąży Janusz Stanisław Kowalski, oddział należał do tych nielicznych w dywizji, w których nie było oficera politycznego „aż do Berlina”, a ci, którzy później do oddziału trafili, musieli się dostosować do jego zwyczajów. *Nie walczyli z nami – mówił chorąży Kowalski – myśmy prawie wszyscy nosili orzełki z koroną (...) każdy gdzieś zdobył tego orła i mieliśmy na czapkach orły z koroną, cała kompania, nikt nam nie zwracał uwagi, bo uważano, że zwiadowcom nie można zwrócić uwagi i nie trzeba.*

Swój chrzest bojowy zwiadowcy przeszli wraz z całą dywizją w bitwie pod Lenino. W nocy z 12 na 13 października dwunastoosobowa grupa chorążego Dudziaka otrzymała zadanie przyprowadzenia z niemieckich pozycji

„języka”. Zwiadowcy szczęśliwie przeszli nieprzyjacielską linię obronną i podczołgali się do jednej z niemieckich ziemianek. Rozbili ją granatami, wpadli do środka, dobili rannych, zabrali z sobą jednego żywego Niemca i dokumenty i ruszyli w powrotną drogę. Niestety, dostali się w gęsty ogień artylerii. Zapadła szybka decyzja – zabić jeńca i wycofać się jak najszybciej do swoich. Dziś takie potraktowanie wziętego do niewoli przeciwnika może wydawać się okrutne, ale w akcjach zwiadowczych, gdy zagrożone było życie całej grupy, nie mogło być sentymentów i wahań.

W drugiej połowie lipca 1944 roku wojska 1. Frontu Białoruskiego, w którego ramach walczyła 1. Armia WP dotarły do Wisły i od tego czasu aż do ofensywy styczeniowej 1945 roku akcje zwiadowców związane były w większości z „królową polskich rzek”. Żołnierze kompanii zwiadowczej brali między innymi udział w krwawym forsowaniu Wisły pod Dęblinem i Puławami w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku. Robili też wypadki na wiślane brzegi i wyspy, jak na przykład pod Górą Kalwarią, gdzie zniszczyli niemieckie stanowisko cekaemów i rusznic oraz zdobyli „języka” lub pod Grochovem, gdzie dwunastoosobowa grupa wpadła w zasadzkę niemieckiego zwiadu, z której wyrwał się i wrócił na drugi brzeg Wisły tylko jeden żołnierz. Jednak najdramatyczniejsze chwile zwiadowcy przeżyli w czasie próby przyjścia z pomocą powstańczej Warszawie.

Pierwsza Dywizja włączyła się do walk na warszawskiej Pradze 10 września 1944 roku, ale jej zwiad nie brał udziału w tych walkach, gdyż dowództwo dywizji nie chciało zdradzać przed Niemcami,

że do boju włączyła się polska jednostka, wobec tego rozpoznaniem zajmowali się Rosjanie. 14 września do dowódcy kompanii zwiadowczej dotarł rozkaz, że *Zgrupowanie partyzantów (powstańców) jest na Czerniakowie i należy je rozpoznać*. Porucznik Konstanty Minuczyc zebrał swoją kompanię i zapytał, kto chce z nim na ochotnika iść na prawy brzeg stolicy. Zgłosiło się trzydziestu chętnych, którzy razem z dowódcą przeszli na Saską Kępę. Tutaj zajęli dom na ulicy Zwycięzców i obserwowali brzeg. W pewnej chwili porucznik Minuczyc postanowił w dość ryzykowny sposób sprawdzić, czy Niemcy trzymają pod ogniem ten rejon: wjechał na koniu prawie do połowy mostu Poniatowskiego. Nikt go nie oszczał, więc przypuszczał, że Niemcy musieli się stąd

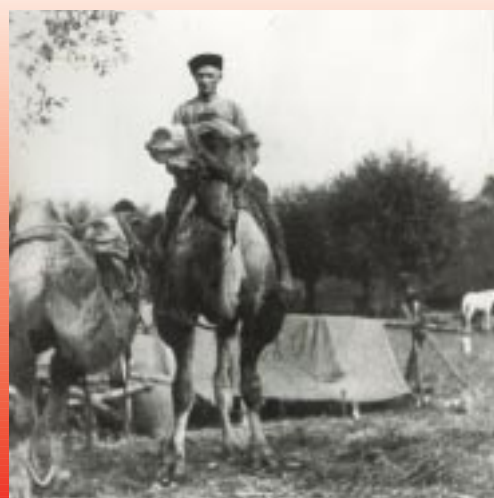


Kościuszkowcy. Kierce, 1944 r.

wycofać i że przeprawa będzie stosunkowo bezpieczna. Wieczorem okazało się, że saperzy przywieźli tylko trzy gumowe łodzie, które mogły pomieścić jedynie po pięciu żołnierzy każda. Wobec tego porucznik podzielił swój oddział i postanowił desantować go w dwóch rzutach. Dowódcą pierwszego rzutu został były podoficer KOP, plutonowy Wójcik, dowódcą drugiej łodzi był plutonowy Łochnik, a trzeciej wzmiankowany wyżej plutonowy Janusz Stanisław Kowalski. Piętnastoosobowy zespół pierwszego rzutu rozpoczął przeprawę około godziny 2.00 nad ranem 15 września. Gdy byli mniej więcej w połowie drogi, niebo rozświetliły nagle rakiety i Niemcy otworzyli huraganowy ogień z kościoła Świętego Krzyża i z mostu. Z brzegu odpowiedzieli zaraz czerwonoarmiści, strzelając wysoko, by nie zranić Pola-



Żołnierze 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.



Dąbrowiec pod Lublinem.

ków w łodziach – na rzece rozpętało się piekło. Z piętnastu ludzi przeprawę przeżyło jedenastu, w tym trzech było rannych (między nimi dowódca rzutu plutonowy Wójcik). Mimo otwarcia przez niemiecką artylerię ognia zapowrogowego na Wisłę i nieprzerwanego ostrzału z broni maszynowej, zwiadowcom udało się nawiązać kontakt z powstańcami. Pierwsze spotkanie o mało nie skończyło się tragicznie, gdyż berlingowcy ostrzelali się nawzajem z powstańcami, którzy byli w niemieckich mundurach, a zwiadowcy zgodnie ze swą taktyką krzyczyli na tyłach nieprzyjaciela po niemiecku: „Hände hoch!” Wreszcie pozycje powstańcze zwiadowcom wskazali... dwaj niemieccy saperzy, którzy nie zdążywszy wycofać się ze swym oddziałem poddali się Polakom przy wraku statku wycieczkowego „Bajka”. Zwiadowcy wraz z jeńcami przeszli do wylotu ulicy Wilanowskiej, gdzie zaczęli się okopywać odebranymi Niemcom saperkami. I właśnie w tym momencie, jak wspomina chorąży Kowalski: *jeden z żołnierzy, który obserwował brzeg, stwierdził, że ktoś do nas się czołga. Wzięliśmy go na muszkę, ale ogień z mostu i z kościoła Świętego Krzyża niedwuznacznie wskazywał, że to nie jest Niemiec, bo przecież Niemcy by nie strzelali do swojego, ale widzieliśmy, że jest w niemieckim mundurze. Czołgał się cały czas. Tam plac nadbrzeżny jest dość szeroki, jakieś dobre sto metrów, między domami a brzegiem, czołgał się po tym placu silnie ostrzeliwany, wreszcie dotarł do nas, no i mówi: „Zdrastujcie”. Mówię: „Człowieku! Z Powstania?” On mówi: „Tak, z Powstania”. Odruchowo wpadliśmy sobie w ramiona, uściliśmy się. Był to porucznik Andrzej Romocki „Moro” z batalionu „Zośka”, który poprowadził grupę zwiadowców do powstańczego sztabu. Niestety, nim zwiadowcy dotarli do dowództwa Zgrupowania AK, wpadli znowu pod nieprzyjacielski ogień, który ranił plutonowego Kowalskiego w nogi. Trochę później zginął przewodnik zwiadowców – porucznik „Moro”. Do dziś wokół okoliczności jego śmierci istnieją kontrowersje, gdyż część weteranów*

i badaczy uważa, że „Moro” był ofiarą tej opisanej wyżej nieszczęśliwej strzelaniny między zwiadowcami a patroliem powstańcym („Moro” także miał na sobie niemiecką panterkę).

Plutonowy Kowalski znalazł się w powstańcym szpitalu (później udało mu się wyrwać z niemieckiego okrążenia i mimo ran wrócić na drugi brzeg Wisły), a jego towarzysze wrócili do łodzi wraz ze specjalnym łącznikiem dowódcy Zgrupowania AK na Czerniakowie pułkownika Jana Mazurkiewicza „Radosława” – majorem Wiktorem Sztompke „Kmita”. Dzięki zwiadowcom dotarł on do sztabu 1. Armii i wręczył generałowi Berlingowi list „Radosława” z prośbą o pomoc. O tym, jak dramatyczne to były chwile świadczą wspomnienia jednego ze zwiadowców, któremu udało się przeżyć „kursy” między Saską Kępą a Czerniakowem: *Dowódca kompanii Minuczyz rwał włosy z głowy, że stracił 27 ludzi. Na drugą noc dowódca mówi: „Wróciło was czterech. Dziś w nocy to samo zadanie. Musicie wykonać. Taki jest rozkaz sztabu”. Powiedziałem: „Tak jest”. (...) Gdy poszliśmy na Saską Kępę, gdzie stały łódki, to kobiety mówią: „Tyle was wczoraj zginęło, a wy dziś znowu jedziecie”. A ja na to: „Rozkaz nie gazeta”. Wtedy one w płacz i nie chciały nas puścić. Jedna kobieta wzięła nóż i mówi: „Porznię wam łódki to nie popłyniecie”. Wyciąłowały nas, odprowadziły do samej Wisły. Po nieudanych próbach dla wsparcia powstańców, porucznik Minoczyz miał sobie obiecać, że nigdy więcej nie będzie wzywał zwiadowców na ochotnika do podobnych akcji.*

W styczniu 1945 roku polscy zwiadowcy w awangardzie nacierających wojsk weszli do ruin Warszawy, następnie wzięli udział w bojach o Bydgoszcz, Henryków i Jabłonkę. Pod Jastrowem otrzymali zadanie rozbitcia sztabu nieprzyjacielskiej jednostki. Tak wspomina tę akcję jej dowódca: *Trudne to było zadanie gdyż spadł duży śnieg. Musieliśmy iść w białych maschatkach. Noc była zimna i mroźna. Przeszliśmy pierwsze linie niemieckie i doszliśmy do wioski. Zaczęliśmy prowadzić rozeznanie, weszliśmy do jednej chaty. Był tylko starszy gość. Nic nam nie chciał powiedzieć. Myślę co zrobić ze starym, może nas zdradzić. Wziąłem ręcznik, zawiązałem mu na szyję i mówię – posiedź, lekko ścisnąłem, a stary się udusił. Podeszliśmy dalej. Stoi wartownik, musi być sztab, bo jest dużo kabli. Trzeba zdjąć wartownika. Mówię do kolegów: ja biorę wartownika, a wy rzućcie granaty w każde okno. (...) Skoczyłem na Szwaba, a on nawet nie krzyknął. Ścisnąłem za gardło. Bardzo szybko się udusił. Granaty rozbiły cały dom. Żaden Niemiec nie wyszedł żywy.*

W tym czasie 1. samodzielna kompania zwiadowcza otrzymała uzupełnienia; do Sybiraków i poborowych-kresowiaków dołączył kolejny „niepokorny element” – byli partyzanci AK, z których sformowano 3. pluton pod dowództwem podchorążego Janusza Stanisława Kowalskiego, który wyleczywszy rany po wal-

kach na Czerniakowie, wrócił wtedy do jednostki stacjonującej pod Złotowem. Trzeci pluton miał być teoretycznie motocyklowym, ale motocykle zostały rozbite i żołnierze już do końca wojny walczyli pieszo.

W trakcie walk o przełamanie Wału Pomorskiego zwiadowcy dywizji kościuszkowskiej dostawali między innymi zadania o charakterze dywersyjno-wywiadowczym. Tworzono z nich tak zwane grupy „łazdóczyków”, które w cywilnych ubraniach walczyły na tyłach niemieckich. Podczas forsowania Odry współdziałali ze zwiadem sowieckim w rozpoznaniu pozycji nieprzyjacielskiej obrony. Szlak bojowy kompania nieoczekiwanie nie zakończyła, jak większość żołnierzy 1. Dywizji Piechoty pod Bramą Brandenburską w Berlinie, lecz znacznie dalej. Jak wspomina podchorąży Kowalski, który 2 maja 1945 roku na czele siedmioosobowego patrolu dotarł do placu Paryskiego w Berlinie: *(...) świętujący tłum na placu Paryskim i nagle strzały i w ogromnym pędzie przelatuje koło nas kilka ciężarówek wypełnionych esesmanami walącymi w tłum, to była ostatnia grupa szaleńców z SS, która wyrwała się z Berlina, dostownie ostrzeliwując nas. Za chwilę goniec przyszedł i mówi: „Maszeruj na Nauen, gonimy ich!” Dogoniliśmy ich pod Nauen, tak że w Berlinie byłem bardzo krótko, bo goniliśmy tych esesmanów. Wzięliśmy pod Nauen ponad czterystu, całą grupą się nam poddali, okrążyliśmy ich. Po tej ostatniej akcji kompa-*



Porucznik Wacław Feryniec.

nia dołączyła do dywizji i wróciła do Polski. Chorąży Kowalski podkreśla na końcu swych wspomnień, że kompania była załżkiem przyszłych oddziałów specjalnych: *Jeszcze wtedy myślimy o komandosach nie słyszeli, ale takie zadania mieliśmy.*

**PIOTR KORCZYŃSKI**

Fotografie: archiwum autora

**Bibliografia**

E. Kospath-Pawłowski, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1943-1945*, Pruszków 1993; A. Karpiński, S. Zawadzki, *Na polach bitew drugiej wojny – przykłady bojowe*, Warszawa 1975; Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, wywiad z chorążym Januszem Stanisławem Kowalskim „Rokitą” z 29.03.2010, [http://ahm.1944.pl/JanuszStanislaw\\_Kowalski](http://ahm.1944.pl/JanuszStanislaw_Kowalski) (stan z listopada 2015); *Byłem zwiadowcą 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki* (relacja – Mieczysław ze wsi Złotoria), <http://pamiec.org.pl/tag/zlotoria/> (stan z listopada 2015)

# O TYM WARTO WIEDZIEĆ

## Szanowni Państwo,

uprzejmie informuję, że ustawą z 30 marca 2021 r. o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw wprowadzono istotną zmianę w ustawie z dnia 14 sierpnia 2020 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom zesłanym lub deportowanym przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 1936-1956 (Dz.U. z 2020 r. poz. 1428).

Zmiana ta polega na rezygnacji z czasowego ograniczenia do lat 1936-1956 okresu podlegania represjom ze strony władz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, za które należne jest świadczenie pieniężne.

### **Nowelizacja ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw**

Uprzejmie informujemy, że 30 marca br. zostało ustalone, po rozpatrzeniu poprawek Senatu, ostateczne brzmienie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw (tekst ustawy). Prezydent RP podpisał ustawę 20 kwietnia br.

Poniżej przedstawiamy informacje na temat najważniejszych regulacji zawartych w nowelizacji.

### **A. ZMIANY ZASAD PRYZNAWANIA POMOCY PIENIĘŻNEJ DLA WSZYSTKICH PODOPIECZNYCH URZĘDU.**

Zmiany wprowadzone omawianą ustawą prowadzą do zwiększenia dostępności pomocy pieniężnej dla wszystkich Podopiecznych Urzędu, tj. kombatantów, osób deportowanych do pracy przymusowej, żołnierzy-górników, cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych oraz dla działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych.

Obejmują one:

#### **1) zwiększenie częstotliwości przyznawania pomocy pieniężnej jednorazowej.**

Pomoc pieniężna jednorazowa będzie mogła być przyznawana 2 razy w roku.

#### **2) podniesienie kryteriów dochodowych przy pomocy jednorazowej:**

Pomoc pieniężna jednorazowa będzie mogła być przyznana, jeżeli:

1) dochód osoby samotnie gospodarującej nie przekracza kwoty odpowiadającej 290% (3627,55 zł) najniższej emerytury (dotychczas: 220%),

2) dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty odpowiadającej 220% (2751,94 zł) najniższej emerytury (dotychczas: 150%),

3) dochód osoby samotnie gospodarującej lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty odpowiadającej 350% (4378,08 zł) najniższej emerytury, w przypadku gdy wnioskodawca jest osobą całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji. (dotychczas: 300%).

#### **3) podniesienie kryteriów dochodowych przy pomocy okresowej:**

Pomoc pieniężna okresowa będzie mogła być przyznana, jeżeli:

1) dochód osoby samotnie gospodarującej nie przekracza kwoty odpowiadającej 220% (2751,94 zł) najniższej emerytury (dotychczas: 150%),

2) dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty odpowiadającej 150% (1876,32 zł) najniższej emerytury (dotychczas: 100%).

#### **4) podniesienie wysokości pomocy pieniężnej jednorazowej:**

Pomoc pieniężna jednorazowa będzie mogła być przyznawana do wysokości 150% (1876,32 zł) najniższej emerytury, przy czym pomoc przeznaczona na częściowe pokrycie kosztów zakupu wyrobów medycznych będzie mogła być przyznawana do wysokości 350% (4378,08 zł) najniższej emerytury, a na dostosowanie pomieszczeń mieszkalnych do rodzaju niepełnosprawności jest przyznawana do wysokości 450% najniższej emerytury (5628,96 zł).

### **B. POTWIERDZANIE PRZEZ SZEFĄ URZĘDU NOWEGO OKRESU NA PODSTAWIE USTAWY O EMERYTURACH I RENTACH Z FUS.**

Szef UdsKiOR będzie potwierdzał nowy okres składkowy – okres pozbawienia możliwości wykonywania swojego zawodu przed dniem 31 lipca 1990 r. na skutek represji politycznych za działania na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce.

Dotychczas świadczenie pieniężne mogło być przyznane Sybirakom tylko za represje, których doświadczyli w latach 1936-1956, a które zostały potwierdzone decyzją Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o przyznaniu uprawnień kombatanckich. Osoby, które pozostawały na zesłaniu lub deportacji poza okresem lat 1936-1956 nie mogły otrzymać świadczenia.

Będziemy zobowiązani za rozpropagowanie przedstawionych poniżej informacji wśród członków Państwa Stowarzyszenia. W razie potrzeby uzyskania dodatkowych informacji pozostajemy do Państwa dyspozycji.

Z poważaniem

Dyrektor Departamentu  
Współpracy ze Stowarzyszeniami i Ewidencji  
**Monika Kalinowska**

Tak jak w przypadku dotychczas potwierdzanych okresów: świadczenia pracy po 1956 roku na rzecz organizacji politycznych i związków zawodowych, nielegalnych w rozumieniu przepisów obowiązujących do kwietnia 1989 roku oraz niewykonywania pracy przed dniem 30 lipca 1990 roku na skutek represji politycznych, okres pozbawienia możliwości wykonywania zawodu będzie potwierdzany na wniosek złożony do Szefa Urzędu, po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego zakończonego wydaniem decyzji w sprawie. Nowy okres może być dowodzony w szczególności dokumentami lub zeznaniami świadków.

### **C. WPROWADZENIE NOWEGO SPOSOBU USTALENIA PODSTAWY WYMIARU KAPITAŁU POCZĄTKOWEGO W ODNIENIENIU DO OKRESÓW SKŁADKOWYCH/UZNANYCH ZA SKŁADKOWE Z TYTUŁU PROWADZONEJ DZIAŁALNOŚCI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ/REPRESJI Z POWODÓW POLITYCZNYCH.**

Nowy sposób ustalania podstawy wymiaru kapitału początkowego będzie mógł dotyczyć każdego z okresów składkowych/uznawanych za składkowe zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tj. okresu:

– osadzenia w więzieniach lub innych miejscach odosobnienia na terytorium Polski na mocy skazania albo bez wyroku po dniu 31 grudnia 1955 r. za działalność polityczną,

– świadczenia pracy po 1956 r. na rzecz organizacji politycznych i związków zawodowych, nielegalnych w rozumieniu przepisów obowiązujących do kwietnia 1989 r.,

– niewykonywania pracy przed dniem 31 lipca 1990 r. na skutek represji politycznych,

– internowania na podstawie art. 42 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. poz. 154 z 1982 r. poz. 18 oraz z 1989 r. poz. 178),

– okresu pozbawienia możliwości wykonywania swojego zawodu przed dniem 31 lipca 1990 r. na skutek represji politycznych za działania na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce – nowy okres potwierdzany przez Szefa UdsKiOR.

Za podstawę wymiaru składek za rok, w którym przypada okres potwierdzony jako składkowy, przyjmuje się kwotę przeciętnego wynagrodzenia proporcjonalnie do tego okresu.

Ubezpieczonym, którym ustalono kapitał początkowy, wysokość emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ponownego ustalenia kapitału początkowego, wysokości emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy z uwzględnieniem nowych rozwiązań dokonuje się na ich wniosek, o ile jest to dla nich korzystniejsze.

Emerytura lub renta w wysokości ustalonej według nowych zasad przysługują od miesiąca zgłoszenia wniosku, nie wcześniej niż od dnia 1 czerwca 2021 r.

Decyzję w sprawie ponownego ustalenia kapitału początkowego, ponownego ustalenia wysokości emerytury, w tym również emerytury obliczonej z uwzględnieniem przeliczonego kapitału początkowego, oraz decyzję w sprawie ponownego ustalenia wysokości renty z tytułu niezdolności do pracy lub renty rodzinnej organ rentowy wydaje w ciągu 30 dni od dnia wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji.

#### D. ZMIANA ZASAD PRZYZNAWANIA ŚWIADCZENIA WYRÓWNAWCZEGO.

Zgodnie z nowelizacją świadczenie wyrównawcze będzie przysługiwało osobie uprawnionej pobierającej nie tylko tak jak dotychczas emeryturę lub rentę inwalidzką albo rentę z tytułu niezdolności do pracy, lecz także osobom pobierającym rentę rodzinną w kwocie niższej niż 2501,76 zł miesięcznie.

#### E. ZMIANY W Ustawie z dnia 14 sierpnia 2020 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom zesłanym lub deportowanym

#### PRZEZ WŁADZE ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH W LATACH 1936-1956.

W zmienianej ustawie wyłączone zostanie czasowe ograniczenie do lat 1936-1956 okresu podlegania represjom, za które należne jest świadczenie pieniężne.

#### F. DODATKOWY URLOP DLA DZIAŁACZY OPOZYCJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ ORAZ OSÓB REPRESJONOWANYCH Z POWODÓW POLITYCZNYCH.

Działaczom opozycji antykomunistycznej oraz osobom represjonowanym z powodów politycznych pozostającym w zatrudnieniu będzie przysługiwał dodatkowy 5-dniowy urlop w roku kalendarzowym.

#### G. WEJŚCIE W ŻYCIE NOWYCH PRZEPISÓW.

Ustawa wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 11-15, które dotyczą nowego sposobu ustalania przez ZUS podstawy wymiaru emerytury – wejdą one w życie z dniem 1 czerwca 2021 r.

## Kolejne pół miliona zł na obiady dla bohaterów

Zagrożenie jeszcze nie minęło, nie ustaje więc wsparcie dla naszych bohaterów. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznał kolejne pół miliona zł kilkunastu organizacjom pozarządowym na dowożenie ciepłych posiłków oraz środków ochrony najbardziej potrzebującym kombatantom i działaczom opozycji w PRL. Jan J. Kasprzyk: *To niezwykle budujące, że choć epidemia trwa już od roku, w dalszym ciągu tyle osób angażuje się w pomoc.*

Nie wszyscy weterani zdążyli się zaszczepić. Niektórzy podczas trzeciej fali epidemii muszą chronić się w sposób szczególny, ponieważ ze względu na stan zdrowia szczepienia nie są dla nich w tej chwili rekomen-

dowane. Właśnie z myślą o takich najbardziej potrzebujących obrońcach naszej wolności Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przekazuje stowarzyszeniom i fundacjom 500 tys. złotych w ramach nowego Otwartego Konkursu Ofert.

*– To już czwarty – od wprowadzenia stanu epidemii – konkurs dotacyjny, który ogłosiliśmy w trosce o bezpieczeństwo naszych podopiecznych. Poprzednie trzy akcje przeprowadzone w 2020 i na początku 2021 roku, na które przeznaczaliśmy już niemal trzy miliony złotych, w znaczny sposób ułatwiły kombatantom wykonywanie wielu czynności dnia codziennego i pozwoliły ograniczyć kontakty z innymi osobami do niezbędne-*

*go minimum. Ponieważ zagrożenie w dalszym ciągu nie minęło, przekazujemy kolejne pół miliona złotych na pomoc tym, którzy w dalszym ciągu potrzebują wsparcia. Oby – dzięki szybkiej poprawie sytuacji epidemicznej – mogła to być już ostatnia taka akcja –* powiedział Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. Podkreślił także, że od początku epidemii niesienie kombatantom pomocy finansowanej ze środków UdSKiOR zaowocowało ścisłą współpracą między Urzędem a członkami stowarzyszeń i fundacji, wolontariuszami, harcerzami, strzelcami, żołnierzami Wojska Polskiego (w szczególności Wojsk Obrony Terytorialnej),

a także funkcjonariuszami służb mundurowych. Zdaniem ministra Kasprzyka to bardzo dobry przykład, jak powinno działać społeczeństwo obywatelskie.

Od wiosny 2020 r., w związku z epidemią koronawirusa, UdSKiOR przeznaczył na dotacje dla organizacji pozarządowych niosących pomoc kombatantom, osobom represjonowanym i byłym opozycjonistom już niemal 3,5 miliona złotych. Podczas trzech, zrealizowanych dotychczas, akcji pomocowych rozdano niemal 70 tysięcy ciepłych posiłków oraz około 2,5 tysiąca paczek z niezbędnymi artykułami spożywczymi, produktami codziennego użytku i/lub środkami ochrony osobistej.

UdsKiOR

## WYJAZD DO JAROSŁAWCA

Zarząd Główny Związku Kombatantów RP i BWP organizuje dwutygodniowy wyjazd rehabilitacyjny do Ośrodka „Arka” w Jarosławcu w dniach 14-27 sierpnia 2021 roku.

Zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych; koszt od osoby (zakwaterowanie, wyżywienie, rehabilitacja) – 2100 zł.

Koszt przejazdu autokarem na trasie Warszawa – Jarosławiec – Warszawa pokrywa Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Zgłoszenia do 30 czerwca 2021 roku – tel. 22 628 88 58. Ilość miejsc ograniczona.